

ŁÓDZIANIN

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz.
Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz.
W niedziele i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota dnia 29 listopada 1924 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY:
W Łodzi miesięcznie 50 groszy.
Z odnośzeniem do domu 60 groszy.
Zagranicą miesięcznie 1 złoty.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 154. Konto czek. PKO Nr. 60,398.

Senator tow. B. Limanowski.

Mało jest ludzi w Polsce, którymby los pozwolił dożyć tak sędziwego wieku, w pełni sił umysłowych, zawsze w pierwszym szeregu walki o najświętsze ideały narodu.

Ziściły się marzenia Jego, o które walczył i cierpiał w więzieniach i na wygnaniu u Pełen głębokiej wiary w słuszność *Wielkiej Sprawy*, ten *Nauczyciel* kilku pokoleń prowadził i zagrzewał młodzież do wytrwania w najtrudniejszych, najcięższych momentach, człowiek ogromnej wiedzy, oddał cały swój talent, wszystkie siły służbie publicznej.

Limanowski napisał tyle książek, broszur, wielkiej wartości naukowej, że można nimi zapełnić całą bibliotekę.

Nie zaznał nigdy odpoczynku. Nie pozwolił sobie na wytchnienie, po znoej pracy.

Starzec dziewięćdziesięcioletni, jakżeż jest młody, jaki ruchliwy, jaki pracowity. Pi-sze, studjuje, jak dawniej. Duch pełen siły, świętego zapалу odmładza Towarzysza Limanowskiego.

Żaden wysiłek za wielki, żaden trud za ciężki, jeżeli *Sprawa* tego wymaga.

Bierze udział najżywszy w całym życiu partji. W senacie przemawia z zapałem, godnym największego podziwu.

Jego świetność, Jego sława, Jego szlachetność, dobroć, rozum, jedną mu ogólny szacunek i miłość.

Serca nasze pełne dumy, że mamy zaszczyt stać z Nim pod jednym Sztandarem, pod Czerwonym Sztandarem walki o lepsze jutro, o Wolność dla ludu.

Tow. Limanowski jest dla polskich socjalistów symbolem, jak całe życie walczyć o zrealizowanie wielkich haseł:

„Wolność, Równość i Braterstwo!”

Łódzki proletariąt pragnął uczcić Drogiego Towarzysza. Pragnął Mu powiedzieć, jak bardzo Go kochają i cenią.

Sędziwy działacz przyjął zaproszenie.

Przybywa do nas, bo bliski Mu jest robotnik łódzki.

Witamy Cię, Kochany Towarzyszu, Bolesławie Limanowski.

Serca nasze składamy Ci w ofierze, pełne uwielbienia i gorącej miłości.



5/2/5
5/2/5
5/2/5
5/2/5

DO WALKI!

W obronie swego życia stają do Walki Włókniarze. Powodem strajku jest nieustępliwe stanowisko Związku przemysłowców i odmowa uwzględnienia żądań podwyżki płacy.

Strajk ten — to wynik klęski jaką społeczeństwo obecnie przeżywa. Klęska ta to 150 tysięcy bezrobotnych, to brak 100 tysięcy wagonów zboża dla zaopatrzenia ludności, to wreszcie 31 procentowy wzrost drożyzny.

Gdy się przejdzie dzielnice robotnicze i widzi się tę nędzę, to mimowoli nasuwa się myśl że żądania obecne robotników są błahie w porównaniu z nędzą w jakiej oni żyją. A jednak i te żądania zostały odrzucone jako nieuzasadnione, bo przy uwzględnieniu ich rodzima produkcja nie podola konkurencji zagranicznej.

Stwierdzamy iż żądania robotników są za miękkie, za uległe wobec kapitału. A na twierdzenie nasze składa się cały szereg przyczyn które kolejnie rozpatrzemy.

Przyczyną kryzysu, a tem samym bezrobocia jest w pierwszym rzędzie bezplanowa polityka gospodarcza rządu p. Grabskiego. Rząd głosi tryumfalnie na wsze strony swe uzdrowienie finansów polski i tem pokrywa swą bezradność wobec klęski bezrobocia. *Obniżanie zarobków, przedłużenie dnia pracy i bezrobocie, oto ofiary na ołtarzu sanacji, ale sanacji kapitalizmu polskiego, a nie warunków społecznego życia.* Skarb polski dla kapitału stoi otworem, natomiast dla robotników płyną słowa o konieczności ofiar na rzecz kapitalistycznego uzdrowienia życia gospodarczego. *Mamy polskiego złotego, dla robotników niesie on w zanadru obniżenie zarobków i wzrost drożyzny — dla kapitału, wyzwolenie i wzrost majątku.* Przemysł ma trudne warunki rozwoju, ale to są trudne warunki dla poszczególnych przedsiębiorstw i gałęzi przemysłu związanych z wprowadzeniem nowych metod produkcji. I tym idzie rząd na rękę — o nich myśli rząd! Tylko nie myśli o zabezpieczeniu robotników przed zakusami reakcji na i tak nędzne płace robotników, na 8 godzinny dzień pracy i t. d. Natomiast pozwolił rząd na wywóz produktów pierwszej potrzeby, na podniesienie cen zboża i produktów rolnych, na cukier i t. d. *Sama cena zboża wzrosła o 100 procent.* Brak żywności — głód — oto najbliższa przyszłość dla klasy robotniczej. Rząd to przewiduje i jako środek zaradczy przeciw temu proponuje — spożywanie chleba czarnego miast białego — przez klasę robotniczą.

A jeśli i tego chleba braknie? na to rząd niema odpowiedzi.

Rząd idzie po linii polityki przemysłowców, to nie nowina! Wiemy o tem, że przenysł na uzasadnienie swego stanowiska, zawsze wysuwa jedne i te same argumenty: zbyt krótki czas pracy, angielska sobota, urlopy! Dla przemysłowców jedynym warunkiem rozwoju jest *zniesienie ustawodawstwa społecznego.* Wynikiem tej polityki kapitału i rządu który idzie na pasku kapitalistów to głód, bezrobocie i wychodźstwo. W latach od 1918 do 1923 dosięgło ono od 700 do 800 tysięcy ludzi. Robotnik ucieka z kraju zagranicę, bo mu tam lepiej płacą. *Przyczyną masowej emigracji robotników jest właśnie obniżenie płac robotniczych*

w kraju — temi słowami na posiedzeniu Rady Gospodarczej stwierdził pan Grabski winę kapitału polskiego — a jednak tak tańczy jak kapitał gra.

Powoływanie się na złe warunki w jakich przemysł łódzki żyje, są z gruntu fałszywe. Stwierdzamy raz po raz iż po fabrykach robotnicy pracują od 10 do 16 godzin na dobę. Stwierdzamy że cały szereg fabryk chce uruchomić zmiany robotników, jest publiczną tajemnicą, że przemysł otrzymuje wielkie ulgi podatkowe od rządu, że ściąganie podatków, a szczególnie podatku majątkowego, stoi pod zdechłym psem, że ceny na towary wzrosły. Kapitał stęka na zewnątrz lecz wewnątrz zaciera ręce bo interesy już dawno tak niesły jak obecnie.

A robotnik nie tylko, że ma obniżoną płacę, że pracuje jak niewolnik, ale musi jeszcze płacić za artykuły pierwszej potrzeby znacznie więcej — bo... drożyzna wzrosła.

Lecz nadchodzi kres. Robotnicy nie chcą nędzy, chcą zarobków wolności. Nie jest naszym zadaniem upadać pod brzemieniem kryzysu i bezrobocia. Jak przemysł reperować będzie swe zyski, nas nic nie obchodzi. My chcemy pracy, chcemy pełnych zarobków, zagwarantowanego ustawodawstwa robotniczego.

Przemysłowcy żądanie nasze odrzucili. Idziemy wobec tego do walki — nie cofniemy się nawet przed najostrzejszą formą walki. Precz z głodem! Walkę którą nam narzucili podejmujemy. Ta cisza i bezwład robotników — z której się tak cieszyli przemysłowcy, nie znamionowała pokoju pokornego, ta cisza znamionuje też i burzę. W walce wypowiedzianej stać musimy bez względu na jej przejawy. *Przemysłowcy grają na zwłokę — przemysłowcy chcą się przekonać jacy my silni jesteśmy, aby potem albo nam uledez, lub jeśli słabi będziemy, uderzyć nas w łeb, byśmy podnieść się nie mogli.*

Do walki i wytrwania! Do walki o nasze życie i o życie naszych najbliższych.

C.

Tydzień polityki polskiej i obcej.

a) Życie parlamentarne.

Rekonstrukcja gabinetu Zapowiedana od dawna, nareszcie stała się faktem dokonanym. Do rządu weszli p. Ratajski (spr. wewn.), Żychliński (sprawiedliwość), Sokal (praca) i Thugutt (vice-premier). Rząd, w ten sposób odświeżony, ma taki charakter, jak wszystkie dzieła polityczne, na tle rachitycznego parlamentu polskiego zrodzone. Jest to wynik mozolnych targów i różnych zastrzeżeń klubów poselskich, które, nie biorąc odpowiedzialności za rządu, chcą jednak mieć wpływ i korzystać z rządów niektórych osób. Biorąc rzecz z personalnego punktu widzenia, rząd obecny ma wielu b. poważnych i wybitnych polityków lub fachowców. Za takich ludzi jak Grabski, Sikorski, Thugutt, Skrzyński — nie powstydziliby się niejeden gabinet Europy Zachodniej. Tragizm jednak tego rządu, tak, jak i wielu poprzednich, polega na braku oparcia w sejmie, co w następstwie skrupuje go w inicjatywie i wpłynie na skarlzenie jego działań politycznych. I, pomimo wielu talentów, w łonie rządu ukrytych, linja postępowania ministrów pójdzie według słynnego wzoru z bajki o łabędziu i szczupaku, którzy łącznie z rakiem chcieli ruszyć z miejsca wóz!

Kucharski, były minister skarbu za rządów Chjeno-Piasta, nareszcie znalazł się na liście tych przestępców-dygnitarzy, którzy pójdą pod sąd Trybunału Stanu. Specjalna komisja, przez Sejm doniej powołana do rozpatrzenia materiału sprawy, w tych dniach po krótkich naradach powzięto większością głosów uchwałę, wydającą posła Kucharskiego Trybunałowi Stanu. O dziwnym poczuciu odpowiedzialności i — interesu państwowego u przedstawicieli prawicy świadczyły wnioski posłów Ch. D., N. Z. L. i Piasta o odrzuceniu sprawy.

b) Sprawy wewnętrzne.

Paderewski zawitał znów do Polski. Przyjechał na specjalną prośbę Uniwersytetu Poznańskiego, który postanowił uczcić p. Paderewskiego nadaniem mu godności doktorskiej „honoris causa” (dla zaszczytu). Jakże jednak inaczej wygląda przyjęcie mistrza dzisiaj, w porównaniu z królewskimi idzie holdami, jakie mu składano w pamiętnych dniach roku 1919. Ano — „tempora mutantur” (czasy się zmieniają); zmieniają się także i ludzie, a już ludzie z prawicy, zmieniają się tak szybko i tak radykalnie pod względem czci własnych bóstw, że biorą rekord w całym świecie. Na zmianę uczuć prawicowych wpłynęły ostatnie czyny mistrza Paderewskiego, który sprzedał „Rzeczpospolitą” Korfantemu za gotówkę, a nie Strońskiemu — na weksle. Że też to miłość nie zawsze jest bezinteresowna!

Piłsudski wygłosił w Krakowie cykl odczytów, na temat „Pierwsze dni Rzeczypospolitej”. Odczyty te, poza specjalną wartością stylistyczną, wynikającą z oryginalnej i silnej indywidualności marszałka, posiadały jeszcze wielki walor historyczny, bowiem dawały kolosalny materiał faktyczny i psychologiczny z przeżyć tego człowieka, który, chcąc — nie chcąc, musiał rządzić „indywidualnie”. Specjalny nacisk położył prelegent na brak woli ogólnej społeczeństwa, które się bało tworzyć własne, polskie rządy. I pomimo istnienia wielu komitetów narodowych, rad naczelnych, rad regencyjnych i t. p. rządem, który, według zdania Piłsudskiego, zasługuje na miano pierwszego rządu polskiego, był rząd Lubelski.

Reymont Władysław otrzymał nagrodę Nobla na rok bieżący. Nagrody fundacji Nobla wydaje specjalna instytucja w Szwecji, powołana do życia za pisem inż. Nobla, wynalazcy dynamitu.

Bogaty ten człowiek przede śmiercią zapisał cały swój majątek na rzecz specjalnej instytucji, która ma obdarzać rok-rocznie nagrodą tych ludzi, którzy się wstawili pracą na polu nauki i sztuki, a szczególnie w pracy nad zwalczaniem... wojny, zbrojeń. Nagroda poza samą wartością rzeczową (kilkadziesiąt tysięcy dolarów) posiada znaczenie polityczne, bo spełnia rolę propagandy na rzecz tego państwa, które reprezentuje nagrodzony. I dlatego też wyróżnienie polskiego pisarza w oczach całego kulturalnego świata wpłynie niewątpliwie na dalszy rozgłos sławy polskiego narodu!

c) Polityka międzynarodowa.

Egipt jest terenem walk i niepokojów. Zaczęło się od tego, że rewolucjonści egipscy zamordowali dowódcę wojsk angielskich, stacjonujących w Egipcie, generała Stecka. Anglja postawiła ultimatum, — rządzące odszkodowania finansowego, satysfakcji honorowej, i... opuszczenia Sudanu przez wojska egip-

skie. Egipt zgodził się na wszystko, lecz nie chce opuścić Sudanu, który, w gruncie rzeczy, jest przyczyną obecnego targu. Przytem egipcjanie od dawna żądają zupełnej niepodległości i wycofania wojsk angielskich z nad kanału Suezkiego. Anglja, tak liberalna naogół z podbitymi narodami, w tym wypadku napewno nie pójdzie na ustępstwa, ponieważ Egipt i kanał Suezki to droga do perły korony angielskiej — Indji! Na rozkaz więc Rządu Baldwina płynie demonstracyjnie flota angielska do Kairu, a Lidze Narodów pokazano tak silne i groźne zmarszczone brwi angielskie, że ta napewno nie odezwie się ani słowem, gdy silniejszy zgniecie słabszego?

Joures (Zores) w tych dniach został przeniesiony do Panteonu francuskiego. Jaures, zamordowany w pamiętnym roku wojny 1914 jako zdrajca stanu i wróg Francji, dzisiaj wraca do Panteonu jako tryumfator, aby zadokumentować, że prawda zawsze zwycięża!

zaleń ubezpieczonych, zaopatrzone stosownymi napisami

2. Przeprowadzić remont lecznic III-ej V-ej i VII-ej.

3. Nabyć za cenę 30.000 zł. płatnych w miesięcznych ratach po 2.500 zł. wieczyste prawo do 8-miu łóżek, w budującym się obecnie Sanatorium dla dzieci im. Rektora Brudzińskiego w Busku.

4. Zorganizować po fabrykach odczyty o chorobach weneńskich i gruźlicy i nabyć w tym celu dwie lampy projekcyjne.

5. Zaakceptować umowę z nowowybranym Dyrektorem Dr. Jakóbem Arctem, po przeprowadzeniu drobnych zmian i poprawek w odnośnym projekcie umowy, opracowanym przez Komisję administracyjno-prawną. Umowa ta zostaje zawarta na okres 4-letni, licząc od dnia 1 grudnia r.b. z którym to dniem Dr. Arct. ma objąć stanowisko Dyrektora Kasy Chorych m. Łodzi.

Następnie omówiono w ogólnych rysach żądania lekarzy i postanowiono w tej sprawie nadesłane przez lekarzy materiały porównawcze do wysuniętych żądań przekazać w celu zapoznania się z nimi specjalnej komisji składającej się z 3-ch członków Zarządu. Ostateczne pertraktacje, których zakończenie uznane zostało przez Zarząd za konieczne w interesie stron obu, zostaną podjęte w przyszłym tygodniu.

Strajk!

W dniu proklamowania strajku t. j. w czwartek stwierdzić można było że strajk wypadł nadszpiewanie dobrze. *Wielkie ośrodki jak fabryki Poznańskiego, Gayera, Widzevska Manufaktura, Schajbler i Grohman i cały szereg fabryk — stanęły.*

W strejku biorą udział wszyscy robotnicy bez różnicy poglądów partyjnych. Strajk ten jest masowy. Ster akcji ujął w swe ręce związek klasowy. W wydanej przez niego odezwie wskazane zostały miejscowości w których dzięki strejkowi robotnicy odnieśli zwycięstwa i otrzymali żądane podwyżki. I dzisiejszy strajk musi być zwyciężkim bowiem do walki staje cała klasa robotnicza Łodzi. Po za Łodzią, jak nam dotychczas wiadomo, stanęły fabryki w Ozorkowie.

Przewidywane są wiece i demonstracje. Na sobotę dnia 29 listopada, komisja strajkowa zwołuje wiec na czterech rynkach łódzkich gdzie zostaną przyjęte rezolucje żądające od polskiego rządu interwencji.

W środę w Warszawie odbyła się konferencja na której z ramienia związku klasowego byli tow. Szczerkowski i Gardecki

reprezentowane były także związki „Praca” i Chrześcijańskie. Ze strony zaś kapitalistów Łodzi p. Rumpel. Przewodniczył delegat Ministerstwa Pracy p. Klott, który imieniem rządu uznał żądania robotników za słuszne, wysuwając propozycję podwyżki 10 procentowej. Przedstawiciel przemysłowców zgody swej nie wyraził, oświadczając iż musi przedstawić sprawę swym mocodawcom. Choć skądinąd wiemy że przemysłowcy muszą ustąpić i takie zamiary u niektórych krolików manufakturowych są.

Przemysłowcy grają na zwłokę.

Klasa robotnicza wycieńczona głodem i bezrobociem zdecydowana iść do walki ostatecznej.

Cała uwaga rządu musi być skupiona na akcję robotników łódzkich — i rząd musi robotnikom przyjść z pomocą, nie chcąc by narazić państwo na wstrząsy niebezpieczne. To nie targi a walka i z tym rząd się musi liczyć zmuszając kapitalistów do ustępstwa.

C.

Dla czego odłożono posiedzenie Rady Miejskiej.

Chjeno-enpeer, chcąc odpocząć po ciągach jakie mu opinja łódzka zadała za chęć przeszarcowania umowy z Elektrownią — posiedzenie Rady miejskiej odłożył.

Chjeno enpeer wściekły jest na socjalistów że nie dozwolili załatwić tak „zyskowego i dobrego interesu” dla miasta, choć załatwiłby go... kosztem majątku miejskiego.

Robią sobie odpoczynek by opinja naszego grodu uspokoiła się i by zapomniała o Elektrowni i jej Magistrackich opiekunach. Przy tej okazji, t. j. odłożenia posiedzeń, chcę upiec pieczę na swoją korzyść — sprawa 13 pensji dla pracowników zostanie przewleczona do nieskończoności, lecz winę chcę zrzucić na socjalistów bo zerwali kworum ostatniego posiedzenia.

Zaś ostatnią przyczyną odłożenia posiedzeń jest decyzja Minist. Spraw Wewnętrznych uchylająca prawomocność uchwały Rady Miejskiej dotyczącej wyrzucenia z grona radnych tow. Milmana i Lichtensztajna.

Chjeno-enpeer musiałby po decyzji Ministerstwa zaprosić wyrzuconych przez siebie radnych — więc niechcąc do tego dopuścić stara się zaskarżyć decyzję ministerstwa do Najwyższego Trybunału aby ją tam obalić. Należy wątpić że im się to uda.

Jest charakterystycznym faktem, że chjeno-enpeer dla swego partyjnego widzimisie, odkłada na plan dalszy żywotne sprawy, zmusza swych pracowników do przegłodowania okresu świątecznego, byleby postawić swój zaszargany honor partyjny na nogi.

c.

Zarząd Kasy Chorych przy pracy.

We wtorek, dnia 25 b. m. odbyło się pod przewodnictwem tow. Kałużyńskiego kolejne posiedzenie Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, przewodniczący zakomunikował, iż termin najbliższego posiedzenia Rady Kasy wyznaczony został na dzień 19 grudnia r. b. Nadto przewodniczący podał do wiadomości Zarządu treść ostatniego pisma Związku Lekarzy, którzy domagają się nie wstępnego przystąpienia do zawarcia umowy cenniko-

wej i powołania w tym celu specjalnej komisji, oświadczając, iż w przeciwnym razie zrzekają się odpowiedzialności za konsekwencje wyniknąć mogące z powodu przewlekania kwestji umowy przez Zarząd Kasy.

W dalszym ciągu Zarząd Kasy wysłuchał referatów przewodniczących komisji: finansowo-gospodarczej, leczniczej i administracyjno-prawnej, przyczem powzięto następujące postanowienia:

1. Wprowadzić na Lecznicach skrzynki do pomieszczania w nich pisemnych za-

Konferencja Międzydzielnicowa.

Pod przewodnictwem tow. Rapalskiego odbyły się dalsze obrady Konferencji Międzydzielnicowej w dniu 22 listopada r. b.

Po obszernej i rzeczowej dyskusji przeprowadzonej w dniu 16 listopada nad wygłoszonymi sprawozdaniami i referatem politycznym, Konferencja Międzydzielnicowa przyjęła w głosowaniu następujący wniosek wszystkimi głosami obecnych:

„Konferencja Międzydzielnicowa P.P.S. w Łodzi odbyta w dniu 16 listopada 1924 r. wysłuchawszy referatów tow. Dr. Weissberga o dotychczasowej pracy OKRu i stanie organizacyjnym partii; tow. Rapalskiego o stanie gospodarki komunalnej i tow. posła Ziemięckiego o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju i o pracy Z. P. P. S. uchwala:

„Konferencja wyrażając swoją zupełną solidarność z dotychczasową działalnością OKRu, frakcji radnych miejskich i Kasy Chorych, Związku Polskich Posłów Socjalistycznych wyraża im uznanie za ich dotychczasową pracę i wzywa do wytrwania w dalszej walce o prawa klasy robotniczej.

„Konferencja wzywa Z. P. P. S. do użycia wszelkich środków które doprowadzić mogą do rozwiązania sejmu i do rozpisania nowych wyborów.

„Konferencja domaga się od Z.P.P.S. by trzymał się w walce sejmowej ściśle polityki klasowej, socjalistycznej i by przeciwstawił się całą siłą rządowi działającemu na szkodę interesów proletariatu.

W dniu 22 b. m. po ustaleniu obecności wszystkich dzielnic, przystąpiono do wyborów członków Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS.

Przed głosowaniem stwierdzono iż przewodniczący dzielnic z racji piastowanego mandatu wchodzi w skład OKRu automatycznie. — na podstawie powyższego członkami OKRu zostali tow. tow. Edward Andrzejak, B. Kastaniak, Wojtasik, J. Potkański, A. Boroń, Hoffman, Gicgier, Bijakowski, Wypych, Górecki i J. Lewy. W głosowaniu tajnym większością głosów wybrani zostali tow. tow. St. Rapalski, Ant. Purlal, Dr. Edm. Weissberg, Fr. Kalużyński, Inż. Jan Holcgreber, J. Danielewicz, St. Słoniewski, Barański, Roman Izdebski, Władysław Dolecki, Marjan Andrzejak i Stanisław Kowalski.

Jako przedstawiciele do OKRu — przyjęto delegatów: TURu, Wydz. Kob., R. W. W. Dz., frakcji Radnych R. M., R. K. Ch., O. K. Z. Z. i Kooperatywy Łodzianin. Sekretarza Okręgowego tow. Ajnenkiela Eugen. konferencja wybrała przez aklamację na członka Okręgowego Komitetu Robotniczego.

Do Sądu Partyjnego weszli tow. Kempner, Nowakowski, Hartman, Wojdan Józef i Kożuchowski.

Następnie udzielono głosu towarz. A. Boroniowi który referował sprawę kooperacji.

Jeśli hasło, mówi tow. Boroń, „Wyzwolenie robotników musi być dziełem

samych robotników“ ma przyoblec się w realne szaty, organizacje robotnicze powinny objąć wszystkie agendy gospodarstwa społecznego. Walka polityczna, i związkowa musi mieć podstawę pewności gospodarczego rozwoju instytucji proletariackich. Do takich instytucji należą kooperatywy. Do ustroju socjalistycznego zbliża nas każdy dzień i każdy czyn wyzwolenczy. Robotnik jako jednostka nie walczy, ale tylko cierpi, na każde jego żądanie poprawy bytu, kapitał usuwa go od pracy, wygłodzi, a więc zmiażdży fizycznie. Organizacja daje robotnikowi siłę do walki. Kooperatywy to są miejsca sprzedaży, wytworzone przez samych spożywców. Kooperatywy są pierwszymi etapami walki z wyzyskiem przedsiębiorców handlowych. Robotnicy których marzeniem jest gospodarka społeczna oparta na współdzielczości mają w kooperacji tę praktyczną broń do walki o ustrój socjalistyczny i tę praktyczną szkołę w której całe pokolenia kształcić się mogą. Jednak robotnicy niedoceniają własnych sił, lekceważą ten ruch, który daje im broń do walki z wyzyskiem i który wzbogaca ich materialnie. Podstawą handlu i przemysłu, opartego na kapitale prywatnym jest tylko pieniądz i brudny chciwy egoizm. Podstawą handlu i przemysłu kooperatywnego jest inteligentny, zabiegliwy, przyjęty idea dobra ogólnego człowiek. Burząc ustrój dzisiejszy, kooperacja stawia na jego miejscu nowy. Wielki człowiek — gromada buduje sam podstawy swej wolności i dobrobytu.

Referent wnosi sprawę kooperacji na porządek obrad z prośbą o poparcie rozpoczętych wysiłków — przez spółdzielnie Łodzianin — celem przeprowadzenia jak najszerzej propagandy między rzeszami robotniczymi.

Tow. Kożuchowski zastanawia się nad rozwojem kooperatywy wojennej. Kooperacja wojenna była tylko miejscem rozdziału produktów, przydzielonych przez władze okupacyjne dla ludności i wówczas powstał ten szybki wzrost kooperacji — jednak bez podłoża ideowego. Po ustąpieniu Niemców, kooperacja mogła utrzymywać się i rozwijać, ponieważ operowała bez pieniędzy, z powodu spadku waluty. Obecnie bez kapitału i poparcia robotników, kooperatywy nie mogą rozwinąć działalności takiej jaka w jej programie leży. Uważa że przeprowadzanie stałej propagandy, może przynieść korzyści, bowiem robotnicy muszą zdać egzamin nie tylko polityczny ale i handlowy.

Tow. Słoniewski stwierdza że bez kooperacji nie będzie ustroju socjalistycznego. Do kooperacji winniśmy iść i oddać jej wszystko by utrzymać ją na poziomie gospodarki klasowej. Obecnie w Polsce kooperacja jest fikcją. Żąda rozpoczęcia energicznej agitacji.

W dyskusji nad referatem tow. Boronia zabierali głos tow. Izdebski, Milczarek, Kowalski St., Cobel, w końcu

jako referent tow. Boroń, poczem przystąpiono do głosowania wniosków.

Uchwalono: wniosek 1.

„Konferencja Międzydzielnicowa uznając konieczność utrzymania kooperatywy „Łodzianin“ na wysokim stopniu zagospodarowania“:

„Wzywa wszystkie dzielnice do jak najenergiczniejszej agitacji za zwerbowaniem dla „Łodzianina“ jaknajwiększej ilości nowych członków.“

„Dla tego celu powinny komitety dzielnicowe omawiać na swoich zebraniach sprawy „Łodzianina“, aby niemi zainteresować jaknajszerszy ogół członków partii“.

„Konferencja wzywa zarząd kooperatywy „Łodzianin“ aby rozesłał wszystkim członkom partii deklaracje członkowskie i wzywa wszystkich towarz., by zapisywali się na członków „Łodzianina“ i zaopatrywali się w towary w „Łodzianinie“ jako w instytucji własnej, partyjnej“.

Wniosek 2.

„Konferencja Międzydzielnicowa postanawia przeprowadzenie propagandy na rzecz kooperatywy „Łodzianin“. Opracowanie planowej propagandy powierza Radzie Nadzorczej i Zarządowi „Łodzianina“ oraz Zarządowi TURu“.

Wniosek 3.

„Konferencja Międzydzielnicowa zobowiązuje Zarząd „Łodzianina“ do rozesłania wszystkim członkom partii deklaracji z wezwaniem do zapisywania się na członków kooperatywy.“

W wolnych wnioskach poruszono szereg drobniejszych spraw po rozpatrzeniu których obrady zamknięto odpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

* * *

W ubiegłym numerze „Łodzianina“ — sprawozdawca, w streszczeniu przemówienia tow. Potkańskiego użył słowa „wypukliło się dążenie do efektownej akcji na zewnątrz“, co na podstawie protokołu stwierdzono, że jest niezgodne z rzeczywistością. Towarzysz Potkański po stwierdzeniu, że polityka rządu idzie po linii interesów kapitału, uważał, iż polityka P. P. S. jako wyrazicielki klasy pracującej, winna przejść do bezwzględnej opozycji, w stosunku do wszystkich rządów, które przy obecnym składzie będą się formować. Nie należy stawiać pośrednich wniosków, aby nie utożsamiać ich z wyrażaniem wotum zaufania temu czy innemu rządowi. W Polsce nie było rządu, do którego by się przyznała prawica sejmowa, a przecież ministrowie poszczególnych resortów i dotychczasowych rządów, z wyjątkiem rządu tow. Moraczewskiego zawsze wysługiwali się kapitałowi.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE!

W lokalu klubu P. P. S. Piotrkowskiej 83 została otworzona dla towarzyszków czytelnia pism codziennych i tygodników. Czytelnia otwarta codziennie od godz. 5 do 7 i pół wiecz. Wejście bezpłatne.

Program przyjęcia tow. sen. B. LIMANOWSKIEGO w Łodzi.

Komitet Przyjęcia tow. sen. Limanowskiego zawiadamia, iż Senator przyjedzie w sobotę 29 b. m. o godz. 4 m. 20 na dworzec Fabryczny.

Delegacje ze sztandarami i orkiestra przybędą punktualnie o godz. 4-ej i zajmą miejsca na peronie według wskazówek tow. Izdebskiego i ob. Piątkowskiego.

W imieniu Komitetu powita tow. sen. Limanowskiego tow. inż. J. Holcgreber. Po przywitaniu tow. sen. Limanowski uda się do sali Miłośników Muzyki — Traugutta 1, gdzie odbędzie się popis dzieci „Ognisk”. Delegacje ze sztandarami mają wstęp wolny.

W niedzielę 30 b. m. punktualnie o godz. 6-ej wiecz. w sali Filharmonji — Narutowicza 20 — odbędzie się ku czci tow. sen. Limanowskiego uroczysta Akademia.

Przemawiać będą tow. tow.: poseł Ziemięcki, D. Kłuszyńska, inż. Holcgreber, dr. Weisberg, F. Kałużyński, St. Groblewski i St. Nowakowski.

W części artystycznej udział biorą pp.: S. Rozenblatowa, St. Frydberg, H. Semmel-Markowiczówna, prof. T. Ryder, Koło Literacko-Artystyczne TUR-a i chór TUR-a.

Pozostałe bilety sprzedaje Sekretariat T. U. R. — Piotrkowska 83 — codziennie od godz. 5 — 8 wiecz.

Z walki robotniczej i związkowej.

Stan uruchomienia maszyn w Widzewskiej Manufakturze.

Widzewska Manufaktura po cztero-miesięcznym prawie postoju, wywołanym przez Zarząd firmy, który przez niewypłacanie robotnikom zarobków, doprowadził ich do pamiętnych zająć w dniu 30 maja r. b. jest obecnie uruchomiona w stosunku do stanu uruchomienia do dnia 30 maja jak następuje:

Przędzalnia 90 proc. na dwie zmiany, Tkalnia 70 proc. na dwie zmiany, Bielnik i Wykończalnia całkowicie, natomiast drukarnia 50 proc. na jedną zmianę.

Zarząd firmy czyni starania w Ministerstwie Pracy o uzyskanie pozwolenia na uruchomienie trzeciej zmiany w oddziałach: motarni i skrecalni, do czasu nadejścia maszyn z Angji, gdyż wskutek niemożności, z przyczyn technicznych, uruchomienia całej tkalni, Widz. Manuf. zmuszona jest część produkowanej przędzy odsprzedawać. Z chwilą nadejścia motaków i skrecarek lub uzyskania pozwolenia na trzecią zmianę, praca wzędzalnicy została by zwiększoną o 30 tysięcy wrzecion, czyli nastąpiłby normalny stan uruchomienia całkowitego na dwie zmiany.

Obecnie na wędzalnicy uruchomionych jest 105 tysięcy wrzecion na dwie zmiany zamiast 120 tysięcy wrzecion, a na tkalni czynnych jest 3640 krosien również na dwie zmiany zamiast 5.600 krosien.

Strajkiem zwyciężyli.

Po parumiesięcznym postoju, wywołanym robotnikami zgodzili się na marne warunki uruchomienia fabryki, byle tylko pracować. Jednak po paru tygodniach pracy przekonali się, że są za bardzo wyzyskiwani i zwrócili się do oddziału związku o pomoc. Delegowany przedstawiciel stwierdził, że robotnicy przeciętnie zarabiają 20 proc. mniej niż obowiązujące stawki cennikowe, wobec czego zażądał podniesienia płac akordowych o 20 proc. i płacenia za postój. Wobec odmowy kategorycznej ze strony fabrykanta robotnicy jednogłośnie postanowili zastrajkować, by strajkiem wywalczyć sobie żożne warunki pracy i płacy.

Po dwudniowym strajku, robotnicy uzyskali całkowicie swoje żądania.

Dobrowolna katorga.

Jakie jest jeszcze małe uświadomienie mas robotniczych, niech posłuży następujący fakt:

Do fabryki Bitmana przy ul. Kaliskiej Nr. 16 przybył Inspektor Pracy, w celu sprawdzenia informacji oddziału związku, a mianowicie czy robotnicy pracują dłużej niż ośm godzin dziennie, gdyż związek zawiadomił inspektorat pracy, o pracowni godzin nadliczbowych w wyżej wymienionej firmie.

Badani robotnicy, jak i fabrykant, zgodnie zeznali, że informacje związku są niezgodne z prawdą, bo oni pracują po ośm godzin. Inspektor zawiadomił oddział związku o rezultacie inspekcji, w odpowiedzi zarząd oddziału delegował w dniu 20 b. m. swego przedstawiciela w celu przekonania się, czy robotnicy rzeczywiście godzin nie pracują. I cóż się okazało? Oto, że robotnicy pracują **od 6 rano do 7 wieczorem.**

Oto dowód niezrozumienia własnych praw przez robotników, obafamuonych hasłem Boga i Ojczyzny.

Zgodzili się bo musieli.

W firmie „Tow. Akc. Karloni” przy ul. Konstantynowskiej Nr. 102, administracja zmieniła przy krosnach kółko zębate z 38 do 40, zmniejszając zarobek od jednostki z 7,50 gr. na 6,75 gr. Robotnicy zastrejkwali, wnosząc sprawę do Klasowego Zw. Zaw., który wydelegował na miejsce swego przedstawiciela.

Po wyliczeniu na miejscu okazało się, iż stosownie do zwiększenia produkcji, wynikającej ze zmiany kółka zębatego należy płacić od jednostki nie 6,75 gr. a 7,1 gr. Strajk zlikwidowano, przekazując sprawę do Inspektoratu Pracy. Na konferencji przedstawiciel firmy dowodził, iż robotnicy dawniej pracowali przy 36 kółka z płacą 7,5 gr., co przy 40 kółka wnosi 6,75 gr. Przedstawiciel Zw. nie zgodził się z powyższymi wywodami, ponieważ robotnicy od 4 miesięcy pracowali nie przy 36 a przy 38. Firma nie mając argumentów, zgodziła się na żądanie Zw.

W firmie „B-ci Habańskich i Windman” przy ul. Jerzego 14-16 tkacze wyra-

biający jeden z artykułów, zastrejkwali, ponieważ firma nie zgodziła się płacić podług stawki, wnosząc sprawę do Klasowego Zw. Zaw. Wydelegowany przedstawiciel Związku stwierdził, iż od wymienionego artykułu należy płacić 20,8 gr. Firma, powołując się na konkurencję, płaci 17 gr. Porozumienia nie osiągnięto, firma zobowiązała się artykułu tego nie produkować; za dotychczasową produkcję dopłacić różnicę.

W „Tow. Akc. Przemysł Jedwabny” przy ul. Cegielińskiej Nr. 13 wynikił strejk na tle płac.

Firma dotychczas płaciła podług metrów osnowy, obecnie zmieniła system płacy podług metrów gotowego towaru.

Wobec czego tkacze czując się poszkodowanymi zażądali podwyższenia płac o 30 proc. Jednocześnie zawiadamiając o powyższym Zw. Zaw.

Po zwróceniu się przedstawiciela Zw. do firmy ta ostatnia postawiła warunek, iż tylko wtedy będzie konferować, gdy robotnicy przystąpią do pracy.

Warunki firmy zostały przez przedstawiciela Zw. odrzucone i strejk trwa dalej.

S. K.

W firmie „B-ci Kon” ul. 6-go Sierpnia 74 wynikił zatarg na tle płacy od 2-ch artykułów, za które firma płaci po 7,1 gr. zaś podług wyliczenia Zw. należy płacić po 10,7 gr. i 11,7 gr.

Firma zobowiązała się dopłacić również i nadal nieprodukować wymienionych artykułów.

Kómunikat.

Zarząd Z. Z. R. i R. P. Wł. w Polsce oddziału w Łodzi Nr. 5 „Wółka” podaje do wiadomości czł. Zw., iż na posiedzeniu swym w dniu 18.XI.24 r. postanowił zawiesić tow. **Chałaja Zygmunta** w prawach członka Zarządu.

Jednocześnie prosi o przybycie w godzinach urzędowych do Oddziału Związku tow. tow. Wilczyńskiego, Antoniego i Pietranek Jadwigę (zastępców zarządu).

Łódź, d. 18.XI.24 r.

Przewodniczący (—) **W. Ciołek**
Sekretarz (—) **B. Brzezinski**.

W niedzielę dnia **30** listopada o godz. 10-ej rano w sali **Miejskiego Kinematografu Oświatowego Wodny Rynek 44**, zwołany zostaje

Wielki Wiec Polityczny

na którym przemawiać będą towarzysze **poseł Ziemięcki, radni Danielewicz i Słoniewski**, na temat: Bezrobocie — strajk — ustawy społeczne.

Towarzysze i Towarzyszki stawcie się licznie!

Nowości

Wielki wybór materiałów na płaszcze męskie i damskie oraz na garnitury.

w płaszczach i garniturach męskich oraz dla chłopców, stale **w wielkim wyborze** na składzie.

Płaszcze męskie od Z. 42. — do Z. 180. —

Garnitury „ „ „ 33. — „ „ 170. —

Ziempol

Sp. Akc.

Piotrkowska 111.

Prosimy zwrócić uwagę na nasze okna wystawowe.

Jan Żores w Panteonie.

W ubiegłą niedzielę w południe szczątki śmiertelne Żoresa spoczęły w podziemiach Panteonu.

Jest w Paryżu, w samym sercu dzielnicy uniwersyteckiej gmach olbrzymi, na którym napis głosi: Wielkim mężom wdzięczna Ojczyzna. Wielka Rewolucja francuska pochowała tu szczątki Woltera. Każdy okres dziejów francuskich chował tu swoich wielkich ludzi. Ostatni spoczął Emil Zola, wielki powieściopisarz i obywatel. Teraz czas przyszedł na socjalistę.

Socjalista ten oddał klasie robotniczej francuskiej, której największą był ozdobą, djademem, puklerzem — co w nim było najlepszego. Oddał krajowi swojemu, oddał ludzkości usługi bezcenne, oddał rozum i serce każdej wielkiej sprawie po kolei. Uczył, pisał, ostrzegał. Czuwał nad narodem, niby żoraw. Czuwał niby pochodnia w nocy ciemnej. Światła w nim było tyle, co w jakiejś kuli słonecznej. Budził w ludziach co w nich było najlepszego: wiarę w lepszą przyszłość ludzkości, optymizm blasku słonecznego, poczucie solidarności z bliźnim, który powinien być bratem, nie wilkiem, poczucie współodpowiedzialności za dobro i zło świata.

Różdżką czarodziejską talentów wielolicznych budził w tłumie zbiedzonej, znękaney, stroskanej ludzkości — wiarę w dzień jutrzejszy. I wszyscy za nim, oczarowani,

wołali: „nasze jest jutro, pracujmy, aby nasze było!“

Widział szczęście ludzkości w PRA-CY, nie w wojnie. Widział szczęście mrowia robotniczego w MIŁOŚCI, nie w nienawiści. Zginął z ręki nikczemnika, napół obłąkanego narzędzia wyrodnym polityków reakcji.

Zginął, aby nie było wojen, aby ludzkość odżyła. I dziś nie tylko robotnicy, ale wszyscy Francuzi, w których żyje wiara w ludzkość, wiara w możliwość lepszego jutra, nadzieja i tęsknota — poniosą to, co w towarzyszu naszym Janie Żoresie było śmiertelnego — poprzez Paryż cały ku kryptom Panteonu, aby wielki wódz proletariatu przewodził i po śmierci tłumom potęgą imienia bez skazy, potęgą geniusza, potęgą poświęcenia.

Pielgrzymka ludu paryskiego ku świątyni wielkich ludzi na wzgórzu Panteonu — nie jest tylko świętem paryskiej klasy robotniczej. Niema na świecie dziennika robotniczego, w którymby klasa robotnicza nie składała swojego wieńca nieśmiertelników u tej nieśmiertelnością owianej mogiły. W pochodzie tym, w pielgrzymce tej są i serca polskich robotników.

S. P.

Z życia Partji.

SĄD PARTYJNY.

Sąd Centralny P. P. S. na posiedzeniu swem w dniu 4, 14 i 17 listopada b. r., rozpatrzywszy sprawę odwołania się tow. tow. Józefa Wiechuły i Klemensa Borysa z Katowic, od wyroku Sądu Partyjnego Okręgu Dąbrowskiego z dnia 12 października 1924 r., na mocy którego tow. Józef Wiechuła został wydalony z szeregów organizacji partyjnej, a tow. Klemens Borys został zawieszony na jeden rok w prawach i obowiązkach członka Partji — postanowił wyrok Sądu Okręgowego P. P. S. w Dąbrowie uchulić, obydwu zaś tow. Józefa Wiechułę i Klemensa Borysa przywrócić do praw i godności członków Partji.

Podając wyrok powyższy do wiadomości ogółu towarzyszy, prosimy pisma partyjne o ogłoszenie go.

Prezydjum CKW. PPS.

Na konstytuującym posiedzeniu nowo wybranego OKR-u — przeprowadzono wybory prezydium i członków Egzekutywy:

Wybrano na przewodniczącego tow. Dr. Edm. Weissberga, na wice przewodniczących: tow. tow. Inż. J. Holcgrebera i Edwarda Andrzejaka, na skarbnika tow. R. Izdebskiego na sekretarza tow. Eug. Ajnenkiela.

Do Egzekutywy weszli tow. tow. Purlal Antoni Słoniewski Stanisław, Kastaniak Leopold, Potkański Józef.

Sekretariat Ł.O.K.R.

Wydział kobiecy P. P. S.

Zgromadzenia Kobiet odbędą się: **W niedzielę 7-go** grudnia o godz. 3-ciej na Chojnach przy ul. Rzgowskiej 143.

W poniedziałek 8 grudnia o godz. 3-ciej na Bałutach przy ul. Aleksandrowskiej 39.

Wzywa się towarzyszki i towarzyszy, którzy mają listy składkowe na sztandar Kobiecy i „Głós Kobiet“ do zwrotu list i zebranych pieniędzy do **15 grudnia b. r.**

Bacność Lewa!

W sobotę, dnia 6.XII.24 o godz. 7-ej wiecz. punktualnie odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i referat polityczny. O liczne i punktualne przybycie prosi Komitet.

Do wszystkich Komitetów dzielnicowych

Wzywa się wszystkie Komitety dzielnicowe do niezwłocznego zgłaszania w sekretarjacie T. U. R. dni, w których mają zamiar urządzać zebrania, aby zapewnić sobie prelegentów. **Winno nam zależeć na tym, aby jak największa ilość członków oraz sympatyków naszych korzystała z owych odczytów.** Zwraca się uwagę na punktualność, gdyż prelegenci bezwzględnie o oznaczonej godzinie rozpoczynają będą wykład.

Kierownik sekcji odczytowej tow. Urbach dyżuruje we wtorki od godz. 6—8 wiecz. w sekretarjacie TUR (Piotrkowska 83).

W każdym numerze „Łodzianina” znajduje się spis odczytów T. U. R.!

Z Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka.

Posiedzenie Wydziału Kobięcego i Robotniczego Wydziału Wych. Dziecka odbędzie się w środę 3 grudnia o godz. 6 i pół. Piotrkowska 83.

T. U. R.

urządza następujące odczyty (207—216) dla wszystkich:

PIĄTEK 1) w lokalu Dzielnic Prawej, dnia 28. XI ul. Kopernika 45 — Urbach o g. 7¹/₂ w. n. t. „W VI-ą ROCZNICE NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI”.

2) w lokalu Dzielnic Bałuty, ul. Aleksandrowska 39 — Hartman na t. „TAKTYKA a PROGRAM”.

SOBOTA 1) w lokalu Dzielnic Lewej, dnia 29. XI ul. Juliusza 28 — Rosset o g. 7¹/₂ w. n. t. „WIELKIE KLĘSKI SPOŁECZNE”

2) w lokalu Dzielnic Wzdew, ul. Rokicińska 54 Chwat na t. „O PRACY NAJEMNEJ”

ŚRODA 1) w lokalu Dzielnic Górnej, dnia 3. XII Suwalska 1 — Hartman o g. 7¹/₂ w. n. t. „TAKTYKA a PROGRAM”

PIĄTEK 1) w lokalu Dzielnic Prawej, dnia 5. XII ul. Kopernika 45 — Chwat o g. 7¹/₂ w. n. t. „O PRACY NAJEMNEJ”.

2) w lokalu Dzielnic Bałuty, ul. Aleksandrowska 39 — inż. Holcgreber na temat: „OŚWIATA a WALKA o BYT”.

SOBOTA 1) w lokalu Dzielnic Wzdew, dnia 6. XII ul. Rokicińska 54 — Rosset o g. 7¹/₂ w. n. t. „WIELKIE KLĘSKI SPOŁECZNE”.

2) w lokalu Dzielnic Elektrownia ul. Fabryczna 1, dr. Bogusławski na t. „O POCHODZENIU PISMA, MIAR i WAG”.

Teatr dla członków i sympatyków T.U.R.

W poniedziałek, dnia 1.XII.24 o godz. 8.45 wiecz. w Teatrze Miejskim daną będzie dla członków i sympatyków T. U. R. po cenach najniższych wesoła komedia w 3 aktach A. Birabeau i J. Dolley'a

„Kwiat Pomarańczowy”

Bilety do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. (Piotrkowska 83) codziennie od godz. 5—8 wiecz.

Wydział naukowy T. U. R.**Kurs nauk ekonomiczno-politycznych.**

W czwartek dnia 4 grudnia b. r. o godz. 7 m. 15 wiecz. w lokalu O. K. R. (Piotrkowska 83) odbędzie się pierwszy wykład: D. Kłuszyńska — Prowadzenie obrad godz. 8.30 inż. Holcgreber — Referat naukowy. W uiedziele dnia 7.XII.24 r. g. 7 m. 15 Hartman — Prawoznastwo, g. 8.30 Urbach — Programy i taktyka partji politycznych w Polsce.

Kronika.**Uznanie dla tow. Limanowskiego.**

Rada miejska m. Nieszawy na posiedzeniu w dniu 16 listopada r. b., powzięła następującą uchwałę: „W uznaniu zasług w walce o Niepodległość czcigodnego nestora Socjalizmu polskiego uchwała się ulicę Wiślaną nazwać ulicą imienia Bolesława Limanowskiego.

Magistrat w roli doradcy.

Stowarzyszenie „Lokator” przystępuje do budowy domów, zakupiwszy już 13 placów, o czem głosi umieszczona odezwa. Na budowę domów potrzeba olbrzymich kapitałów, i dlatego Stow. zwróciło się początkowo do Rządu o pomoc, lecz bezkutecznie. Stow. uważało, że magistrat powinien pomóc do rozpoczęcia budowy przez udzielenie subsydjum lub pożyczki. tym bardziej, że miasto samo nic nie buduje (nie można nazwać akcją budowlaną wykończenie z musu prawie zupełnie wybudowanych przez Socjalistyczny Magistrat kilka szkół i łaźni), ażeby załagodzić głód mieszkaniowy. Lecz Magistrat okazał się bardzo dowcipnym, bo odesłał Stowarzyszenie po pożyczkę do banku. Na dekorację sali rady miejskiej to znalazło się kilkadziesiąt tysięcy złotych. Zapamiętajcie to sobie lokatorzy.

Wybory do Kasy Chorych w Gnieźnie.

W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory do Kasy Chorych w Gnieźnie. Lista P. P. S. (Nr. 2) na ogólną liczbę 20 mandatów, **zdołała 8 mandatów.** Dotychczas P. P. S. nie miała ani jednego swego przedstawiciela, jest to więc wielki sukces.

Wynik wyborów w Żyrardowie.

Ostatnie wybory do Rady Miejskiej przyniosły znaczny sukces P. P. S. **kóra otrzymała najwięcej mandatów, bo aż 7,** gdy enperowcy dostali tylko 3, a niezależni z komunistami — 2. Chadecy i endecy szli oddzielnie do wyborów i ponieśli porażkę.

Wybory do Rady Miejskiej w Rawie Mazowieckiej.

Przy wyborach 23-XI r. b. do Rady Miejskiej w Rawie P. P. S. **zdołała 5 mandatów,** gdy połączona chjena z piastem zdołała 9 mandatów. Jest to znaczne zwycięstwo, gdy się zważy, że Rawa nie jest miastem fabrycznym.

✓ **Pożyczone książki.** W tych dniach wydał sędzia w Pradze czeskiej wyrok, którym zasądził urzędnika za nieoddanie książki pożyczonej, **na miesiąc aresztu!** Gdyby sędzia zamiast zasądzić mordercę przyznał mu rentę dożywotnią, nikogo by to bardziej nie zdziwiło, niż wyrok sędziego w Pradze.

Jakżebo to się dzieje z książkami? Pożycza się książkę u przyjaciół i znajomych, lub w bibliotece dzielnicy np. Prawej i nie oddaje się jej, — ot poprostu, nie odaje się jej.

Przyrodzony wstyd nie pozwala człowiekowi prosić kogoś o zakiet lub brzytwę na kilka dni, ale o książkę? Niema wstydu, to rzecz przecie naturalna, raczej pożyczyc dwie, dziesięć książek niż np. scyzoryk. Ale oddać?!

Biada nieszczęśliwemu, któryby powiedział: książki nie pożyczę. Z książką „obcuje codzień, rozmawiam z nią, płacę z nią i z nią się cieszę”. Biada takiemu, takiego porzuciliby rychło wszyscy przyjaciele i taki umarłby samotnie.

Ale oto sędzia uznał książkę za **przedmiot wartościowy** i zasądził winnego za **sprzeniewierzenie książki na miesiąc aresztu!** Rzeczywiście Taki sędzia to kat, ale wiecie, chociaż się bardzo na niego oburzam, chociaż mi bardzo żal tego biedaka, który będzie siedział miesiąc w pa-ce, — to jednak, wiecie, przyznam się, że ja się z tego troszkę cieszę...

Junkierstwo.

W jednej z sal okręgowego sądu wojskowego w Warszawie odbył się pojedynek między gen. Szeptyckim a redaktorem Stpiczyńskim. Pojedynek skończył się krwawo bowiem obydwa pojedykowicze otrzymali cięte rany. Pojedynek odbył się na ciężkie szable. Sekundantami byli generałowie, pojedynek odbył się w sali sądu wojskowego.

Junkierstwo pruskie może być dumne z odrodzenia się jego praw w polskim junkierstwie. Dochodzenie swego honoru za pomocą przelania krwi, a nie rehabilitacją orzeczenia sądu honorowego, stwarza pretekst, do walki dla wszystkich którzy są winni i niewinni. Zamykać będą się usta krytyków, bo za każde słowo odgrażać się będzie oskarżony czy krytykowany pojedykiem; kodeksy karne przewidują dla pojedykowiczów kilka miesięcy twierdzy, a jednak nie słyszeliśmy dotychczas by u nas było to zastoso-wane. Ranny generał składa raport o pojedyнку ministrowi wojny, lecz o środkach jakie powinno się przedsięwziąć dla uczestników nic nam nie jest wiadomo.

Dojdzie do tego, że kto będzie miał więcej szram na gębie ten będzie najwięcej honorowym człowiekiem.

Junkierstwo polskie tryumfuje.

Sejm śląski przeciwko przedłużeniu czasu pracy w przemyśle górnośląskim.

Uchwalenie wniosku P. P. S.

Na posiedzeniu Sejmu Śląskiego w dn. 12 listopada przyjęto większością głosów wniosek tow. Macheja, wzywający rząd do rozciągnięcia na G. Śląsk ustawy o 46 godz. tygodniu pracy w przemyśle i handlu. Wniosek ten mający niezwykle doniosłe znaczenie dla górnośląskiej klasy robotniczej, brzmi:

Ustawa z dnia 18 grudnia 1919 r. obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem górnośląskiej części województwa śląskiego. Ustawa ta gwarantuje robotnikowi zatrudnionemu w przemyśle i handlu, że bez zgody ministra pracy i opieki społecznej czas pracy nie może przekroczyć 46 godzin na tydzień. Okoliczność, że ustawa ta nie obowiązuje na górnośląskiej części województwa, wykorzystali panowie przemysłowcy i sposobem niesłychanie podstępny skłonili rząd, który im dopomógł, do wprowadzenia w przemyśle żelaznym G. Śląska 10-godzin. czasu pracy. Pomijając fakt, że takie postępowanie sprzeciwia się najwyraźniej ustawodawstwu w Polsce, że sprzeciwia się ono konwencji międzynarodowym, to jednak robotnik górnośląski, który ponosi chętnie wszelkie obowiązki wobec państwa, ma prawo domagać się tych korzyści, które daje robotnikowi ustawodawstwo polskie. Ponieważ przedłużenie czasu pracy w przemyśle żelaznym na Górnym Śląsku powiększa liczbę bezrobotnych wobec tego podpisani wnoszą:

„Sejm śląski wzywa p. wojewodę do przedstawienia rządowi centralnemu woli reprezentacji ludności śląskiej, aby moc obowiązującą ustawy Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 grudnia 1919 r. (Dz. U. Nr. 2, poz. 7) rozciągnięto na górnośląską część województwa śląskiego”.

Uchwalając wniosek klubu P.P.S. Sejm Śląski zadokumentował, że cały Górny Śląsk nie godzi się na przedłużenie czasu pracy, a tem samem zarządzenie min. Darowskiego, przedłużające

czas pracy, sprzeciwia się woli społeczeństwa górnośląskiego.

Przeciwko wnioskowi przemawiał niemiecki chadek Jankowski.

Przeciwko prywatnemu kramikowi.

(Komunikat).

Od czasu do czasu zjawiają się w prasie ogłoszenia i komunikaty nowopowstałego, tak zwanego, Centralnego Związku Lokatorów i Sublokatorów (Piotrkowska 19).

Zarząd istniejącego od r. 1915, Stow. „Lokator” Andrzeja 11 oświadcza niniejszym, że nic wspólnego z ową separatystyczną i czysto wyznaniową organizacją niema i ostrzega przed możliwymi omyłkami, tym bardziej że w miejscowej prasie żydowskiej, w ostatnich czasach, ukazały się również ostrzeżenia przed tym tak zw. Związkiem, z powodu niesumiennego postępowania jego założyciela D. Pawłowskiego.

T-wo „Lokator” zaznacza że jest ono instytucją użyteczności społecznej bez jakichkolwiek zabarwień nacjonalistycznych i wyznaniowych.

T-wo „Lokator”

Andrzeja 11.

Budujmy nowe domy.

Odezwa Stowarzyszenia „Lokator”.

Obok drożyzny i bezrobocia największą klęską, trapiącą społeczeństwo, jest brak mieszkań. Koszta nabycia mieszkania w istniejących domach, pomimo zagrożeń prawnych, są olbrzymie, a w nowobudowanych zaś domach lokator nie korzysta z ochrony i po expiracji (wygaśnięciu) umowy, może znaleźć się na bruku. W obecnych warunkach na rząd i pomoc gminną liczyć niemożna. Skazani jesteśmy zatem na samopomoc.

T-wo „Lokator” zakupiło przy ul. Rzgowskiej, przy linii tramwajowej 13 placów i przystępuje obecnie do budowy domów mieszkalnych.

Każdy dom składać się będzie z parteru i piętra, na każdym piętrze po 8 mieszkań, poszczególne mieszkania składają się z pokoju i kuchni ze zmy-

walnią. Dom będzie skanalizowany, posiadać będzie wodociągi, zlewy i klozety. Przy domu będzie ogród. Plac pod budowę domu na obszarze 3.200 ł. kw. Życzący sobie mogą obejrzyć już plany domów i pojedynczych mieszkań. Koszta budowy jednego domu wynosić będą około 80.000.—zł.

T-wo projektuje narazie budowę domów na 2-ch różnych zasadach. Według pierwszej zasady cena udziału wynosić będzie około 5.000.—zł. i dom zostaje oddany na własność udziałowcom.

Według zaś drugiej zasady udział wyniesie 20 zł. i dom pozostaje własnością T-wa „Lokator”, mieszkania zaś w nim będą rozlosowane między udziałowcami. Udziały, na które nie przypadną mieszkania, zostaną amortyzowane z dochodów domu w ciągu 15-tu lat bez procentu.

Udziały jedne jak i drugie mogą być wpłacone ratami. Do budowy domów T-wo przystąpi, o ile do dnia 1-go marca 1925 r. zgłosi się dostateczna ilość udziałowców.

Obydwa projekty mają jeden wspólny cel: powiększenia ilości istniejących mieszkań i zapoczątkowania, drogą kooperacji, budowy domów mieszkalnych.

Każdy posiadający kapitał 5.000 zł., może w ten sposób zdobyć mieszkanie na własność.

Prócz tego najszerze warstwy społeczeństwa, mogą się przyczynić do budowy domów wpłacając 20-cia złotych, za co biorą udział w rozlosowaniu mieszkań.

Głód mieszkaniowy zwalczany może być w obecnych warunkach, tylko samopomocą społeczeństwa.

Zwracamy się do wszystkich członków i sympatyków T-wa „Lokator”, aby przez nabywanie udziałów, poparli rozpoczętą przez T-wo akcję budowlaną.

Wszelkich informacji udziela, oraz przyjmuje wpłaty biuro T-wa „Lokator” w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 11. codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt począwszy od dnia 1-go grudnia 1924 r. od godz. 5-ej do 7-ej w., gdzie są też do obejrzenia plany projektowanych budowli.

Zarząd T-wa „Lokator”

Łódź, Andrzeja Nr. 11.

MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY

Wodny Rvnek 44.

Od poniedziałku dnia 24-go listopada r. b.

Pierwszy raz w Łodzi! Dla młodzieży dozwolone!

NANUK Eskimos

6 aktów zmagania się z naturą krainy lodów w strefie podbiegunowej.

Nad program.

Sto dolarów nagrody

komedja w 2-ch częściach.



Dr. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe (niemoc płciowa). Leczenie światłem (lampa Kwarцова), promieniami Roentgena.

od 9 — 1 i od 4 — do 8.

Dla pań od 4 — 5.

Zawadzka 1.

tel. 25-38.



Cyrk Cinniselli

Konstantynowska 16.

Spieszcie ujrzeć światową sensację

Treasure Tygrysów!

Wkrótce

Friko i Amors !!!

Ceny ogłoszeń: Miejscowe: Drobne: za wyraz 5 groszy (najmniej 50 gr.). Dla poszukuj. pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 1 grosz. Zwyczajne: Za 1 milim. jednołamowy 10 gr. (str. 5 łam.), komunikaty, nekrologi i w tekście przed kroniką po 20 gr. (strona 3 łamowa) Zamiejscowe o 50 proc. i zagraniczne o 100 proc. drożej.

Redaktor odpow. Ał. Nowakowski.

Druk Jana Baranowskiego, Łódź Piotrkowska 109

Wydawca: Łódzki O.K.R.P.P.S.